

Krzysztof Fedorowicz

## Białoruś strzela do rosyjskich dronów

5 września 2024 r. na terytorium Białorusi w okolicy Homla, zamieszkanego przez 500 tys. osób, doszło do zestrzelenia co najmniej dwóch rosyjskich dronów typu Shahed. W oficjalnym komunikacie poinformowało o tym Ministerstwo Obrony Białorusi. Szef Sztabu Generalnego, pierwszy zastępca dowódcy Sił Powietrznych i Sił Obrony Powietrznej płk Siergiej Frołow w wydanym komunikacie poinformował, że w nocy odnotowano naruszenie granicy państwowej Republiki Białorusi w przestrzeni powietrznej, prawdopodobnie przez bezzałogowe statki powietrzne. W związku z tym podjęto decyzję o ich zestrzeleniu. Dzięki działaniom dyżurujących sił obrony powietrznej wszystkie cele zostały zniszczone. Białoruskie Ministerstwo Obrony po raz pierwszy od wybuchu wojny na Ukrainie potwierdziło użycie lotnictwa przeciwko rosyjskim dronom. Informacja ta ukazała się także w reżimowych środkach masowego przekazu.

### Komentarz:

Rosyjskie drony bojowe wykorzystywane podczas wojny na Ukrainie już od kilku miesięcy incydentalnie naruszały (celowo bądź przypadkowo) przestrzeń powietrzną państw graniczących z Ukrainą (Mołdawia, Rumunia, Polska). W połowie 2024 r. doszło do wyraźnego wzrostu liczby rosyjskich dronów operujących nad terytorium Białorusi. Co istotne, strona białoruska nie była informowana przez Rosjan o ich przelotach i nie miała wiedzy ani kontroli nad trasą ich przelotu. Sprawiało to coraz większe problemy związane z bezpieczeństwem oraz stawiało w niekomfortowej sytuacji białoruskie siły zbrojne, ignorowane pod tym względem przez rosyjskiego sojusznika. Ponadto pojawiła się konieczność reakcji władz i uspokojenia społeczeństwa, przed którym nie można było ukryć latających nad Białorusią dronów.

Początkowo incydentalne przeloty w pobliżu granicy z Ukrainą tłumaczono wrogim działaniem ukraińskich władz, zmierzających do zaognienia sytuacji. Jednak od lipca 2024 r. rosyjskie bezzałogowe samoloty typu Shahed wielokrotnie wlatywały w przestrzeń powietrzną Białorusi poza strefę przygraniczną, pojawiając się nad miastami (Homel, Mohylew). 13 lipca rosyjski dron wleciał w przestrzeń powietrzną Białorusi i przeleciał ponad 350 kilometrów w głąb kraju. 16 lipca bezzałogowy statek powietrzny około 50 minut krążył nad terytorium Białorusi, po czym przeleciał nad terytorium Ukrainy. Tego samego dnia kolejny dron dotarł aż do Mohylewa, po czym rozbił się i eksplodował w pobliżu Bobrujska. Do najpoważniejszego incydentu doszło 31 lipca, kiedy to nad Białorusią pojawiło się jednocześnie pięć dronów, a jeden z nich przeleciał ponad 260 kilometrów w białoruskiej przestrzeni powietrznej. W samym tylko lipcu na Białorusi pojawiło się dziewięć dronów, z których siedem poleciało dalej na Ukrainę, jeden się rozbił, a los kolejnego nie jest znany.

Mimo braku oficjalnej reakcji ze strony władz, wojsko rozpoczęło działania zapobiegawcze w celu zneutralizowania zagrożenia, jakie stwarzają niekontrolowane loty dronów. Wprowadzono dyżur śmigłowców na lotnisku w Bobrujsku oraz coraz częściej podrywano myśliwce Su-30 w celu identyfikacji i eskortowania lecących bezzałogowych statków powietrznych.

Pojawienie się nad Białorusią rosyjskich dronów używanych do ataków na Ukrainę może być powodowane względami politycznymi bądź technicznymi. W pierwszym przypadku Rosja być może daje do zrozumienia stronie białoruskiej, że wysyłanie w stronę UE sygnałów o ewentualnej gotowości do rozmów jest złym wyborem. W drugim przypadku, prawdopodobnie najbardziej realnym, są to awarie techniczne wywołane pracą ukraińskich systemów zagłuszających, co powoduje „dezorientację” dronów i niekontrolowany lot.

Wykorzystywanie białoruskiej przestrzeni powietrznej przez Rosję, przy demonstacyjnym pomijaniu białoruskich sił zbrojnych, staje się coraz poważniejszym problemem w relacjach białorusko-rosyjskich. Władze w Mińsku starają się odrzucać narrację o zaangażowaniu w wojnę na Ukrainie, jednak celem strony rosyjskiej jest wywołanie napięcia w relacjach białorusko-ukraińskich i wciągnięcie strony białoruskiej w konflikt pod pozorem obrony kraju przed atakami ze strony Ukrainy.